

Włodzimierz Bolecki

Modalność (Literaturoznawstwo i kognitywizm. Rekonesans)

I. TEZY

1. Lingwistyczna kategoria modalności jako problem literaturoznawstwa pojawiała się w Polsce w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych jedynie akcydentalnie i tylko raz stała się bardziej popularna za sprawą semantycznych dociekań Anny Wierzbickiej na temat tzw. ram modalnych. Jednak nawet M.R. Mayenowa, w podręczniku *Poetyka teoretyczna, czyli lingwistyczna*, wspomina o ramach modalnych jedynie *en passant* i przy okazji innych problemów niż modalność¹. W literaturoznawstwie polskim ostatnich dwóch dekad były chyba tylko dwie próby teoretycznego włączenia kategorii modalności do poetyki i historii literatury. Pierwszym był pionierski artykuł Ryszarda Nycza pt. *Literatura modalności*, w którym Nycz zamienił lingwistyczną koncepcję "ram modalnych" Wierzbickiej na problematykę ograniczeń literatury jako instytucji, tzn. jej umocowania pomiędzy historycznością systemu literackiego a "residualną historycznością osadzoną w mowie"². Cytuję zakończenie tego oryginalnego studium:

gdy autonomii artystycznego wytworu nie podtrzymuje już sprawne działanie systemu literackiego komunikowania – wówczas i modalność tekstu nie znajduje oparcia w instytucjonalnych ramach; tworzy konwencje lub staje się problemem, który wymaga wprowadzenia aktualnego zespołu układów odniesienia – inaczej teraz określającego granice odrębnego terytorium dzieła, zbadania faktycznych warunków możliwości jego autonomii. W tym sensie modalne ramy, ujawnione w tekście dociekającym własnej tożsamości, problematyzują tyleż sytuację, co znamienny zasięg rozważanego tu sposobu pisania, który wytrwałą podmiotową aktywnością próbuje scalić

¹ M.R. Mayenowa, *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*, Warszawa 1974 (wyd. 2). Dobrym przykładem może być też *Poetyka* Tzvetana Todorova (1968), w której modalność jest sprowadzona do stopnia dokładności, z jaką wypowiedź przywołuje własne odniesienie. Przypominając antyczne rozróżnienie na *mimesis* (opowiadanie słów) oraz *diegesis* (opowiadanie zdarzeń) Todorov twierdzi, że modalność dotyczy wyłącznie stopnia wierności przytoczeń w obrębie tej pierwszej kategorii, nie dotyczy natomiast drugiej ("opowiadanie o zdarzeniach niewerbalnych nie ma odmian modalnych (...) [albowiem] rzeczy nie noszą w żaden sposób wypisanych na sobie nazw", Warszawa 1984, przeł. S. Cichowicz, s. 45. Założenie Todorova nawet w sensie lingwistycznym jest dla mnie zbyt wąskie i nieprzydatne dla poetyki i literaturoznawstwa – czego uzasadnieniem będą moje dalsze rozważania.

² "Teksty" 1980 nr 2, s. 70.

rozbieżne porządki oraz pograniczne obszary, wyznaczające jego labilny status: między formą utraconą a poszukiwaną.³

Jednak po kilku latach, włączając ten rozdział do swojej książki *Sylwy współczesne*, Nycz nie tylko usunął kategorię modalności z tytułu tego rozdziału, ale usunął też jego część pierwszą poświęconą problematyce modalności. Badacz uzasadniał w swej książce, że lingwistyczna kategoria modalności dotyczy już tylko wąskiej i dezaktualizującej się części literatury współczesnej i wyjaśniał, że literatura ta jedynie "kontentuje się możliwościami, którymi dysponują literackie sposoby mówienia, znajduje w nich sposobność do bezpośredniej problematyzacji modalnych składników sytuujących dany tekst w polu wypowiedzeniowym", a zatem nie obejmuje "ważnej części współczesnej literatury", która już "nie mieści się na tak określonym poziomie literackości"⁴. W efekcie tej decyzji kategoria modalności nie weszła do *Sylw współczesnych*, a w jej miejsce pojawiła się problematyka "gramatyki kontekstu", czyli koncepcja "sylv jako dekonstrukcji literatury".

Inną propozycją były rozważania Janusza Sławińskiego, który kategorie modalne traktował jako formy komunikacji w obrębie życia literackiego. Po pierwsze, szkicując wyznaczniki poezji międzywojennej, Sławiński wskazywał, że "poezja nie jest odizolowana w pustce monologu, lecz istnieje, rodzi się, kształtuje w nawiązaniu do rozmaitych większych całości" "jako odpowiedź, pytanie, zapowiedź, aluzja, przeczenie"⁵. Zróżnicowane relacje wypowiedzi literackiej wobec rozmaitych historycznych kontekstów pozwalają zatem na ich opis w kategoriach immanentnych (tekstowych) oraz sytuacyjnych modalności. Ta propozycja otwierała możliwość rekonstrukcji "faktów literackich" jako dialogowych elementów procesu historycznoliterackiego. To znaczy takiego opisu poszczególnych epok czy prądów literackich, którego celem jest rekonstrukcja typów odniesień (jakby trybów, czyli modalności) pomiędzy literaturą a jej kontekstami, a nie porządku wydarzeń historycznoliterackich (dzieł, grup, prądów, dyskusji etc.). Po drugie, kategorię ram modalnych Sławiński zastosował do charakterystyki rozmaitych form interpretacji literatury rozpatrywanych jako strategie gier komunikacyjnych, prowadzonych przez każdego interpretatora nie tyle z utworami, co z ich czytelnikami. W tej koncepcji interpretator zarówno dzieł nowych (np. debiutów), jak i mających już swoje odczytania, osadza swoją interpretację w obrębie "ram modalnych", które różnicują stopień

³ Ibidem.

⁴ "Teksty" 1980 nr 1, s. 112.

⁵ J. Sławiński, w: M. Głowiński, J. Sławiński, *Wstęp do: Poezja polska okresu międzywojennego*. Antologia, Wrocław 1987, s. LXXV.

nowatorstwa dzieła w obrębie tradycji literackiej, a w konsekwencji są kontynuacją lub zerwaniem dotychczasowych odczytań.

Zapewne dałoby się odpowiednio wycieniować i rozszerzyć listę hipotetycznych ram modalnych mowy interpretatora. Nie ulega kwestii, że każda z nich inaczej lokalizuje wypowiedź interpretacyjną w literackiej komunikacji. Można by – jak sędzę – pokusić się o opracowanie typologii takich wypowiedzi, biorąc za podstawę różnicowanie ich modalności.⁶

Osobne miejsce w badaniach nad zastosowaniem kategorii modalności do literaturoznawstwa zajmują studia A. Okopień-Sławińskiej nad semantyką wypowiedzi poetyckiej. Formułując własną koncepcję znaczenia wypowiedzi oraz wypowiedzi poetyckiej jako jej szczególnej realizacji, Okopień-Sławińska zwracała uwagę na szczególne znaczenie konstrukcji modalnych dla wszelkich dociekań nad semantyką wypowiedzi – prowadzonych zarówno z perspektywy lingwistycznej, jak i literaturoznawczej. Proponując rozróżnienie czterech odmiennych postaci znaczenia wypowiedzi (strukturalnego, referencjalnego, pragmatycznego i metajęzykowego), uczona szczególną uwagę poświęciła znaczeniu pragmatycznemu, którego podstawowymi komponentami są właśnie kategorie modalne⁷. Wróć do powyższych kwestii w kolejnych częściach tego artykułu.

2. Termin "modalność" występuje w piśmiennictwie naukowym zasadniczo w dwóch podstawowych znaczeniach: logiczno-filozoficznym i lingwistycznym.

A. W pracach filozoficznych wywodzi się z platońskiej refleksji nad dwiema odmianami poznania: (1) pewnego, implikującego wiedzę zbudowaną z sądów koniecznościowych oraz (2) prawdopodobnego, implikującego nie wiedzę, lecz mniemania zbudowane z sądów możliwościowych.⁸ Myśl Platona skodyfikował Arystoteles w *Pierwszych analitykach* tworząc tzw. sylogistykę, czym dał początek rozwijającym się po dziś dzień logikom modalnym. Chodzi w nich o klasyfikację zdań ze względu na stopień kategoryczności wyrażania tego, co zdania te stwierdzają – czyli zdań, które logicy określają jako zdania asertoryczne, apodyktyczne, problematyczne. Już dla Arystotelesa modalność była nie tylko problemem językowym, lecz także metafizycznym – dotyczącym tego, co realnie istnieje. Ten problem przetrwał do dzisiaj w odmiennych sposobach określania statusu modalności (np. językowa *versus* rzeczowa). Analizy modalności odgrywały w ciągu wieków ważną rolę w logice i

⁶ J. Sławiński, *Uwagi o interpretacji (literaturoznawczej)* (1984), cyt. za: J. Sławiński, *Próby teoretycznoliterackie, Pisma Wybrane*, pod red. W. Boleckiego, Kraków 2000, s. 56-57.

⁷ A. Okopień-Sławińska, *Semantyka wypowiedzi poetyckiej (preliminaria)*, wyd. 1, 1984; Kraków 1988, wyd. 2. Tu cz. I, rozdz. I pt. *O postaciach znaczenia wypowiedzi* (1976), s. 11-54 (o znaczeniu pragmatycznym, s. 40-52).

⁸ Zob. J. Perzanowski, *Logiki modalne a filozofia*, Kraków 1989; U.M. Żegleń, *Modalność w logice i w filozofii. Podstawy ontyczne*, Warszawa 1990.

filozofii – szczególnie dużo miejsca poświęcili jej scholastycy (Abelard, Tomasz z Akwinu, Ockham). W filozofii nowożytnej zagadnienia modalności zostały powiązane z ontologią (przez Leibniza) i z epistemologią (przez Kanta). W XIX w. Fregge nawiązując do Leibnizowskiej idei języka uniwersalnego stworzył logiczno-matematyczne podstawy dla semantyki języka idealnego (przełomowe znaczenie dla logiki miało wprowadzone przez niego rozróżnienie pomiędzy znaczeniem a oznaczaniem lub, w innej terminologii, sensem a znaczeniem). Praca Freggego (1892) zainicjowała niezwykle bogaty nurt badań nad idealnym językiem logiki, w którym postulowano zarówno oparcie jego opisu na matematyce, jak i odkrywano nierozwiązywalne aporie (Gödel, Carnap, Tarski, Russell, Chwistek). Kategoria modalności stała się szczególnie popularna po powstaniu logik wielowartościowych Łukasiewicza – wyrosłych z analizy determinizmu – które dały impuls do współczesnego rozwoju tzw. logiki modalnej. Analizy formalne zostały w niej wzbogacone przez perspektywę ontologiczną (Meinong, Ingarden), do czego przyczyniła się w ostatnich dziesięcioleciach koncepcja semantyki światów możliwych Kripkego (1963) nawiązująca do sformułowania Leibniza. Pojęcie modalności zostało więc rozszerzone poza klasyczne typy zdań modalnych odnoszących się do wyrażania konieczności i możliwości, i zaczęło obejmować problemy *stricte* filozoficzne i epistemologiczne, np. takie kategorie, jak: obowiązek, przyzwolenie, zakaz (modalność deontyczna) oraz: akty poznawcze, takie jak: wiedzieć, wierzyć, uznawać, rozumieć (modalność epistemiczna), a także modalność egzystencjalną oraz modalność temporalną (nigdy, zawsze, kiedyś). Filozoficzne dociekania nad modalnością obejmują więc dziś takie obszary jak ontologia (kategorialność przedmiotów), metafizyka (kategorialność bytu), epistemologia (kategorialność poznania), język (kategorialność wyrażenia) i prowadzą zarówno do logiki i semantyki logicznej, jak i zagadnień metafizycznych, metalogicznych, do ogólnej teorii wiedzy (problemy referencji, prawdy, znaczenia, determinizmu), a także teorii literatury – np. teorii fikcji⁹.

W latach sześćdziesiątych francuscy teoretycy, m.in. C. Bremond, J. Greimas – pod wpływem lektury rozprawy Proppa *Morfologia bajki* – szukali możliwości stworzenia generatywnego modelu tekstu (fabuły, narracji) i za podstawę nowej teorii narracji proponowali przyjąć kategorie logiki modalnej. Na przykład Greimas proponował stworzyć gramatykę narracji opierając ją na takich

⁹ Zob. W.G. Lycan, *Meaning and Modality*, London 1994. W Polsce o zastosowaniu teorii logik modalnych do teorii "możliwych światów" w fikcji literackiej pisali m.in.: A. Łebkowska, *Fikcja jako możliwość*, Kraków 1978; tejeż *Między teoriami a fikcją literacką*, Kraków 2001; G. Sinko, *Postać sceniczna i jej przemiany w teatrze XX wieku*, Wrocław 1988, zob. też: tegoż *Kryzys języka w dramacie współczesnym. Rzeczywistość czy złudzenie*, Wrocław 1977; A. Martuszczyńska, *Powieść i prawdopodobieństwo*, Kraków 1992; S. Balbus, *Świat ze wszystkich stron świata. O Wisławie Szymborskiej*, Kraków 1996.

czasownikach modalnych, jak "móc", "wiedzieć", "chcieć", "musieć"¹⁰. Założeniem teoretycznym było przekonanie, że określiwszy ograniczoną ilość jednostek podstawowych (np. aktantów, modusów, fabuła) można będzie opisać wszystkie możliwe połączenia pomiędzy tymi jednostkami. W ten sposób logika modalna stawała się podstawą teorii wszystkich narracji czy fabuła "możliwych". Koncepcję francuskich generatywistów rozwijał czeski teoretyk narracji L. Doležel, który opierał swe analizy na założeniu, że modalności "to abstrakcyjne pojęcia semantyczne, które można ustalać i badać niezależnie od ich manifestacji jako modalności narracyjnych"¹¹. Doležel sformułował chyba najmocniej przeciwstawienie pomiędzy modalnością w rozumieniu logik modalnych oraz modalnością wypowiedzeniową, lingwistyczną, którą nazywał "antropologiczną". "Pojęcia modalne należy odróżnić od pojęć antropologicznych [których] używa się do wyrażenia ludzkich zdolności, emocji, pragnień, nadziei itd.", jakkolwiek – dodawał – pojęcia antropologiczne i modalne są powiązane, np. pierwsze są manifestacjami drugich [tj. modalności logicznych]. Teoria logik modalnych, czyli modalnych kategorii narracyjnych, była w założeniach generatywistów przeciwstawiona "nieprecyzyjnemu językowi antropologicznemu używanemu w interpretacjach krytycznych"¹². Skierowana przeciw impresjonizmowi czy subiektywizmowi interpretatorów, generatywna teoria narracji miała jednak ambicje antropologiczne w innym sensie. Zdaniem Doleżela znaczenie logiki modalnej dla teorii narracji polegało na tym, że systemy modalne (oparte na takich modalizatorach jak przyzwolenie, zakaz, obowiązek) łączyły się z ludzkimi zachowaniami, albowiem "wszystkie systemy modalne można pojmować jako ograniczenia, którym podporządkowane jest działanie człowieka"¹³.

B. Modalność należy do standardowej nomenklatury lingwistycznej i w pracach językoznawczych, mając zakres szerszy od terminu "tryb" (modus), oznacza od dawna "subiektywny stosunek mówiącego do tego, co jest treścią jego wypowiedzi (jak np. niepewność, powątpiewanie, przypuszczenie"¹⁴. W perspektywie lingwistycznej modalność to zatem ta część procesu

¹⁰ Zob. C. Bremond, *La logique des possibles narratives*, "Communications" 1966 nr 8; J. Greimas, *Semantique structurale*, Paris 1966; J. Greimas, *Elementy gramatyki strukturalnej*, przeł. Z. Kruszyński, "Pamiętnik Literacki" 1984 z. 4, s. 177-198. Koncepcje francuskich generatywistów (zwłaszcza Greimasa) oryginalnie wykorzystano do badania współczesnej poezji M. Nowotna w pracy: *Le Sujet et son identité. Dans le discours littéraire polonais contemporain. Analyse Semio-Linguistique*, Kraków-Paryż 1993.

¹¹ L. Doležel, *Semantyka narracji*, przeł. B.M. Fedewicz, "Pamiętnik Literacki" 1985 z. 2, s. 303, zob. tegoż *Narrative Modes in Czech Literature*, Toronto 1978; *Narrative Modalities*, w: T. Eaton, *Essays in Literary Semantics*, Heidelberg 1978, s. 93-102.

¹² L. Doležel, op. cit., s. 310. Podobnie T. Eaton, w: *Literary Semantics: Modality and "Style"*, w tegoż, op. cit., s. 28-47.

¹³ L. Doležel, op. cit., s. 303.

¹⁴ Z. Gołąb, A. Heinz, K. Polański, *Słownik terminologii językoznawczej*, Warszawa 1968, s. 351; por. *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, pod red. S. Urbańczyka, Wrocław 1974.

porozumiewania się, na którą składa się wyrażanie uczuć i postaw osób mówiących.¹⁵ Co prawda, językoznawcy formułują różne definicje modalności i kryteria jej wyodrębniania, niemniej schematycznie można przyjąć, że badania nad modalnością dotyczą stosunku treści wypowiedzi do rzeczywistości oraz stosunku mówiącego podmiotu do przedmiotu wypowiedzi. Lingwistyczne badania modalności stanowią dziś bardzo rozwiniętą dziedzinę badań językoznawstwa ogólnego, historycznego i porównawczego. Tworzą ją dziesiątki prac analizujących konstrukcje modalne chyba we wszystkich językach świata. W centrum tych prac znajdują się zazwyczaj pytania dotyczące gramatycznych, składniowych, leksykalnych i stylistycznych wykładników modalności (modalizatorów formalnych). Drugie pytanie dotyczy modalizatorów nieformalnych, tzn. pozagramatycznych, a niekiedy nawet pozajęzykowych czynników, które wpływają na tzw. modalizację wypowiedzi. "Tryby modalne", "modalizatory", "modalności" to nazwy o różnych desygnatach i zakresach. W konkretnych językach narodowych oraz tekstach rodzajów modalności i modalizatorów jest więcej niż trybów modalnych. W ostatnich dziesięcioleciach badania modalności – które wcześniej istniały na marginesie zainteresowań językoznawstwa strukturalnego – otrzymały bardzo silne nowe impulsy, które uczyniły z nich jedno z centralnych zagadnień współczesnej lingwistyki. Zasadniczym impulsem był rozwój językoznawstwa kognitywnego, w świetle którego problematyka modalizacji – jako językowy wynik operacji mentalnych podmiotów mówiących – oraz językowa aktywność tych podmiotów w kreacji obrazów świata stanowią teraz nie peryferyjny aspekt języka, lecz jego istotę.

3. W większości współczesnych prac literaturoznawczych twierdzi się, że najważniejszym kontekstem tej dyscypliny w ciągu ostatnich czterdziestu lat był dekonstrukcjonizm. Godzi się więc przypomnieć, że dokładnie w tym samym czasie miał miejsce rozwój kognitywizmu, przypadający na dwie fazy, które lingwiści nazywają dwiema rewolucjami kognitywnymi. Pierwsza miała miejsce dokładnie wtedy, gdy rodził się dekonstrukcjonizm, czyli w latach sześćdziesiątych, druga rozpoczęła się dokładnie wtedy, gdy kończyła się żywotność dekonstrukcjonizmu, czyli w latach dziewięćdziesiątych, i ta druga rewolucja kognitywistyczna – jak twierdzą lingwiści – trwa nadal. Jednak to dekonstrukcjonizm, a nie kognitywizm opanował niemal bez reszty współczesne literaturoznawstwo, choć tezy tego drugiego kierunku są nieskończenie bliższe badaniom literackim, czerpiącym inspiracje z dialogowych, interakcyjnych czy – jak kto woli – komunikacyjnych teorii języka i wypowiedzi. Nie wątpię, że są też dla literaturoznawstwa bardziej płodne.

¹⁵ Por. np. opinię Z. Herberta: „Te same słowa [„serdecznie”, „dziękuję”] mają różną głębokość od płytkiej grzeczności do głębokiego osobistego uczucia”. Cyt za: Z. Herbert, H. Elzenberg, *Korespondencja*, redakcja i posłowie B. Toruńczyk, Warszawa 2002, s. 14.

4. Rewolucja kognitywistyczna była zwrócona przeciw behawioryzmowi w psychologii i strukturalizmowi w lingwistyce. Kognitywizm nie istniał jednak w próżni, toteż kontekstami lingwistycznej problematyki modalności były i są te psychologiczne, filozoficzne, socjologiczne, etnologiczne i antropologiczne kierunki badań, w których nacisk położony jest na poznawczo-emocjonalną aktywność człowieka w kreowaniu obrazów świata. Chodzi w tym wypadku o językowe sposoby kategoryzacji i kreacji świata, konstrukcje obrazów własnego ja, modeli relacji pomiędzy jednostką a światem – a w konsekwencji pomiędzy światami różnych jednostek i różnych kultur. Dotyczy to także relacji między światami rzeczywistymi jak i tzw. "światami możliwymi".

Kognitywizm – mówiąc najbardziej schematycznie – jest wynikiem metodologicznego trójkąta, którego partnerami są: psychologia, lingwistyka i socjologia. Niezależnie od tego, która z tych dyscyplin jest punktem wyjścia, w centrum podejścia kognitywistycznego, rozumianego zawsze jako proces komunikacyjnej interakcji pomiędzy jednostką, językiem a środowiskiem (czyli rzeczywistością), znajduje się teza, że społeczne obrazy świata kreowane przez operacje mentalne człowieka są wytwarzane przez mechanizmy języka. Różnych historycznych kontekstów takiego rozumienia języka było wiele (m.in. Wygotski, M. Mead, E. Sapir), ale zaliczyć do nich można także filozofię aktów mowy Austina i Bachtinowską koncepcję dialogowości. W tym sensie Bachtin był prekognitywistą, a nie postmodernistą – ale to inna historia¹⁶.

Wiele teoretycznych założeń kognitywizmu jest bliskich poetyce historycznej, a zwłaszcza rozwijanej w jej obrębie koncepcji języka jako tworzywa literatury, poetyckości, specyfiki języka artystycznego, czy komunikacji literackiej. Do szczególnie bliskich poetyce należą następujące przekonania kognitywistów: a) język odgrywa podstawową rolę w kreowaniu społecznych obrazów (kategoryzacji) rzeczywistości, o której mówi wypowiedź językowa¹⁷; b) poznawanie rzeczywistości jest procesem dokonującym się w akcie wypowiedzi (oralnej lub pisanej); c) podmiot nie jest biernym

¹⁶ Zob. m.in. K. Clark, M. Holquist, *Mikhail Bakhtin*, Harvard University Press, Cambridge, 1984. Białostocky Don, "Dialogic Criticism", w: G.D. Atkins and L. Morrow (eds.), *Contemporary Literary Theory*, The University of Massachusetts Press, 1989; *Rethinking Bakhtin: Extensions and Challenges*, ed. by G.S. Morson and C. Emerson, Evanston, Northwestern University Press, 1989. Potwierdzają tę tezę rozważania D. Ulickiej w artykule *Niektóre problemy poetyki Bachtina*, "Teksty Drugie" 2001 nr 6 i popularność podstawowych kategorii Bachtinowskich w pracach z zakresu tzw. psychologii dyskursywnej (np. "ja" dialogowe, "ja" polifoniczne, dialogowa nieświadomość etc.), zob. K. Stemplewska-Zakowicz, *Koncepcje narracyjnej tożsamości*, w: *Narracja jako sposób rozumienia świata*, pod red. J. Trzebińskiego, Gdańsk 2002.

¹⁷ Zob. inspirujący artykuł M. Indyk, *Badacz literatury wobec językoznawstwa kognitywnego*, w: *Wiedza o literaturze i edukacja. Księga referatów Zjazdu Polonistów Warszawa 1995*, pod red. T. Michałowskiej, Z. Golińskiego, Z. Jarosińskiego, Warszawa 1996, s. 546-558. Por. *Językowa kategoryzacja świata*, pod red. R. Grzegorzycowej i A. Pajdzińskiej, Lublin 1996; J.R. Taylor, *Kategoryzacja w języku. Prototypy w teorii językoznawczej*, przeł. A. Skucińska, Kraków 2001; *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*, pod red. E. Tabakowskiej, Kraków 2001; E. Tabakowska, *Językoznawstwo kognitywne a poetyka przekładu*, przeł. A. Pokojka, Kraków 2001.

przyswajaczem kultury, lecz jej wytwórcą w akcie mówienia. W świetle założeń kognitywizmu język stwarza podmiot, a nie go ogranicza, język zatem w akcie wypowiedzenia umożliwia kreację oraz ekspresję podmiotowości¹⁸. W perspektywie semantycznej wypowiedź traktowana jest więc nie jako reprezentacja rzeczywistości, lecz jako jej prezentacja, której kognitywnymi ramami są formy narracyjne, czyli dyskursywne konstrukcje językowe o charakterze opowieści. Taka funkcja języka nazywana jest przez kognitywistów funkcją formującą lub formotwórczą, a psychologia wchodząca z nią w mariaż – psychologią konstrukcyjną¹⁹.

5. Chociaż modalność wypowiedzi nie stała się wspólną kategorią badań o charakterze kognitywnym, to jednak ich problematykę – w dziedzinach czasem dalekich od językoznawstwa – można by przeformułować na podstawowe zagadnienie, którego dotyczy modalność w sensie lingwistycznym, tzn. modalność rozumiana jako sposób odnoszenia się podmiotu do treści i do sposobów formułowania własnych wypowiedzi. W grę wchodzi zatem, najogólniej rzecz ujmując, intencja mówiącego wobec komunikatu językowego (stwierdzenie, zadanie, prośba, przypuszczenie etc.). Mówiąc "można przeformułować", przedstawiam nie stan faktyczny, lecz postulat, gdyż lingwiści, nawet najbardziej tą problematyką zainteresowani, nie posługują się kategorią modalności podejmując tematy, w których ta kategoria mogłaby być szczególnie użyteczna²⁰. Tymczasem modalność w swym "wypowiedzeniowym" znaczeniu jest kategorią, która faktycznie dotyczy podobnej, a niekiedy identycznej problematyki w różnych dyscyplinach humanistycznych. "Modalność" mogłaby pełnić taką funkcję wszędzie tam, gdzie w polu badań pojawiają się zagadnienia dotyczące wyrażania stosunku podmiotu mówiącego do przedmiotu wypowiedzi lub do aktu własnej wypowiedzi. Choć problematyka ta ujmowana jest za pomocą odmiennej terminologii, to jednak, niezależnie od dyscypliny humanistycznej, na jej najważniejszy element wskazuje, paradoksalnie, to samo kognitywne (a także personalistyczne) określenie: p o s t a w a p o d m i o t u.

¹⁸ Założenia kognitywizmu do poetyki deskrypcji literackiej proponuje stosować D. Korwin-Piotrowska w książce *Problemy poetyki opisu prozatorskiego* (rozdz. *Próba kognitywistycznego ujęcia problematyki deskryptywnej*), Kraków 2001, 104-116.

¹⁹ Z polskich prac na ten temat zob. artykuły w pracy zbiorowej pod red. J. Trzebińskiego, *Narracja jako sposób rozumienia świata*, op. cit.

²⁰ Np. w etnokulturowych studiach lingwistycznych A. Wierzbickiej, autorki jak mało kto obeznannej z problematyką modalności, poświęconych kulturowym determinantom konstrukcji semantycznych w różnych językach, kategoria modalności w ogóle nie jest używana. Jest jednak oczywiste, że problemy, którymi się Wierzbicka zajmuje (mówienie o emocjach, teoria "skryptów kulturowych", gatunki mowy w różnych kulturach, pragmatyka międzykulturowa, semantyka illokucyjna, zagadnienia etnoskładni i etnopsychologii), mieszczą się w obszarze szeroko rozumianych zagadnień modalności. Dotyczy ona – najogólniej – wpływów schematów kultury oraz emocji na kształt i dynamikę dyskursów. Zob. *Język – umysł – kultura*, wybór J. Bartmiński, tłum. różni, Warszawa 1999.

8. Przykładem zastosowania lingwistycznej kategorii modalności do badań poza lingwistyką mogą być dwie książki. Autorem pierwszej jest Jean Quigley²¹, którego praca dotyczy związków psychologii i lingwistyki, a metodologicznie odwołuje się do idei tzw. drugiej rewolucji kognitywistycznej. Jej przedmiotem jest rola kategorii gramatycznych w społecznych praktykach wypowiedzeniowych dzieci, a szczególnie w procesie konstruowania przez nie obrazu własnej subiektywności. Narzędziem opisu są struktury modalne w tych wypowiedziach, pozwalające wykryć, w jaki sposób z mechanizmów języka i z językowych interakcji między dziećmi tworzą się ich obrazy samych siebie i świata. Quigley pokazuje, jak rozmaite techniki modalizacji wypowiedzi decydują o konstrukcji subiektywności "ja" i różnicują poszczególne grupy wiekowe dzieci. Tezy autora oparte na lingwistycznej analizie modalności wypowiedzi prowadzą do precyzyjnych ustaleń z zakresu psychologii rozwojowej.

Druga książka jest zupełnie innym zastosowaniem kategorii modalności²². Durey interesuje się bowiem modalnością jako sposobem kreacji postaci w obrębie dziewiętnastowiecznego realizmu. Modalność to dla niej zespół czynników kulturowych, tekstowych i lingwistycznych, których wynikiem jest konstrukcja postaci literackiej w powieści. Autorka analizuje normy obyczajowe, struktury społeczne, wartości, systemy wiedzy etc., które decydowały o podmiotowym statusie mężczyzn i kobiet w społeczeństwach, w jakich żyli wspomniani pisarze, a następnie rekonstruuje miejsce postaci w świecie przedstawionym poszczególnych powieści. Modalność narracyjną traktuje jako konsekwencje interakcji i interferencji różnych czynników (kulturowych i tekstowych, lingwistycznych i literackich), które zadecydowały o rozumieniu ludzkiej subiektywności w powieści dziewiętnastowiecznej, a zarazem o estetycznej i komunikacyjnej grze pomiędzy rzeczywistością a fikcją. Poszczególne rozdziały w jej książce poświęcone są więc np. rekonstrukcji biografii i rozumienia biograficzności w twórczości omawianych pisarzy, modalności wynikającej z lingwistyczno-narracyjnej charakterystyki różnych wymiarów przestrzeni i czasu w tych powieściach, modalności wynikającej z różnych gier intertekstualnych i modalności socjologicznych wynikających z konstrukcji świata przedstawionego.

II. MODALNOŚĆ JAKO PROBLEM POETYKI HISTORYCZNEJ

²¹ J. Quigley, *The Grammar of Autobiography. A Developmental Account*, New Jersey 2000.

²² J.F. Durey, *Realism and Narrative Modality. The Hero and Heroine in Eliot, Tolstoy and Flaubert*, Tübingen 1993. Nie udało mi się, niestety, dotrzeć do pracy Andreasa Horna, *Literarische Modalität: das Erleben von Wirklichkeit. Möglichkeit und Notwendigkeit in der Literatur*, Heidelberg 1981.

W utworach literackich modalność można rozpatrywać na wielu różnych poziomach wypowiedzi²³. W obszarach tradycji tworzą ją przede wszystkim skonwencjonalizowane modalności gatunkowe (satyra, komedia, tragedia), nazwowe (np. nazwy gatunków w charakterze określeń modalności tekstu), tematyczne (wojna, religia, miłość, państwo etc.), a także – zdaniem T. Skubalanki – elementy morfologii utworu, jak np. tytuł, akcentowanie incipitów, puent, ramy kompozycyjne, stylizacje, mające funkcje ekspresyjne formy leksykalne, tryby, czy wszelkie naruszenia norm wypowiedzi²⁴. Na najbardziej elementarnym poziomie utworu modalność jest jednym z wielu zjawisk gramatyczno-stylistycznej budowy tekstu. Przedmiotem opisu lingwistycznego są więc m.in. tryby, modalizatory formalne i nieformalne, modalności tzw. wypowiedzi osobistych etc. Opis tych zjawisk jako elementów wypowiedzi literackiej nie wymaga uzasadnień dokładniejszych od uzasadnień opisu innych elementów struktury językowej tekstu²⁵. Mówiąc najogólniej, rozpatrywana w kategoriach lingwistyki modalność jest zawsze informacją o różnicy w sposobie nacechowania zdań. Modalność to zatem zbiór różnic wyznaczających stosunek mówiącego do faktów, o których mówi²⁶. Tryby w systemie języka to przecież nic innego jak opozycje, zarówno pomiędzy sobą (pytanie – warunek – pewność – prawdopodobieństwo – życzenie – intencja – konieczność etc.), jak i wobec zdań uważanych przez większość językoznawców za modalnie nienacechowane, czyli zdań oznajmujących (lingwiści mówią o modalności faktywnej w opozycji do modalności deontycznej, czyli powinnościowej oraz epistemicznej, wyrażającej przekonanie podmiotu o prawdzie stwierdzeń). Niemniej każde przytoczenie tych zdań np. w mowie zależnej oznacza faktycznie ich interpretację, polegającą na przypisaniu im jakiejś postawy modalnej²⁷. Podstawowym kryterium badania modalności jest zatem wyodrębnienie "typów postaw podmiotu mówiącego", których wykładnikami są modalizatory językowe (składniowe, leksykalne), lub pozajęzykowe. W tekstach literackich rozpatrywanych z perspektywy poetyki nie ma jednak elementów nienacechowanych, toteż każdy

²³ Przegląd stanowisk językoznawców zob.: B. Boniecka, *O pojęciu modalności. Przegląd problemów badawczych*, "Język Polski" 1971, s. 91-110; E. Jędrzejko, *Modalność w języku i tekście: od gramatyki do stylistyki*, w: *Kategorie pragmatyczne w tekście literackim*, pod red. E. Sławkowej, b.m., b.d., s. 113-155. Pani prof. B. Witosz dziękuję za zwrócenie mi uwagi na tę cenną publikację. T. Skubalanka, *O modalności poetyckiej na przykładzie wybranych wierszy J. Czechowicza*, w: *Wprowadzenie do gramatyki stylistycznej języka polskiego*, Lublin 1991, s. 71-95. O roli różnych odmian modalności w wypowiedzi (jako jej komponentów) zob. A. Okopień-Sławińska, *Semantyka, wypowiedzi poetyckiej*, op. cit., *passim*.

²⁴ T. Skubalanka, op. cit.

²⁵ Zob. E. Jędrzejko, op. cit.

²⁶ Nowotna wprowadza do swych interpretacji określenie "różnica znacząca".

²⁷ I. Bellert, *Niektóre postawy modalne w interpretacji semantycznej wypowiedzeń*, "Prace Komisji Słowianoznawstwa", Kraków, 1971 nr 23, s. 155-169.

sposób wypowiedzi jest informacją o wyborze jakiejś modalności mówienia. Problemem literaturoznawcy jest jednak fakt, że te same tryby (modusy) i modalizatory wypowiedzi, których jest wiele, mogą pełnić tak różne funkcje semantyczne, że jakakolwiek ich kategoryzacja – istotna dla opisu poetyki tekstu – wydaje się beznadziejna²⁸. Co więcej, należąc do elementarnych zjawisk systemu językowego oraz jednostkowych aktów mowy, tryby i modalizatory występują w każdej konstrukcji językowej, nie przynosząc istotnych informacji o sposobie artystycznego ukształtowania wypowiedzi. Różne społeczne uzusy czy konwencje zachowań językowych, rytuały czy etykiety językowe neutralizują przecież odmienności znaczeniowe, jakie mogą być konsekwencjami celowego stosowania różnych sposobów modalizacji. Warunkiem uczynienia modalności przedmiotem literaturoznawstwa (poetyki i historii literatury) jest zatem wykazanie, że w konkretnych wypowiedziach rozmaite modalności językowe są wynikiem działań artystycznych danego pisarza, że pełnią w poetyce jego utworów istotne funkcje znaczeniowe, czyli że nie są tylko przypadkowymi składnikami wypowiedzi, wynikającymi z indywidualnych reakcji podmiotu lub z systemu danego języka narodowego albo z istniejących w nim uzusów i rytuałów mówienia. Jak jednak uzasadnić, że modalność jest istotnym elementem semantyki wypowiedzi literackiej, rozpatrywanej w perspektywie historii literatury (i poetyki utworów konkretnych pisarzy). Jak można wskazać funkcje modalności, które decydują, że modalność jest zjawiskiem wartym zainteresowania literaturoznawstwa, a szczególnie poetyki historycznej i teorii literatury?

Rzecz ciekawa, w piśmiennictwie polskim pierwsze systematyczne odpowiedzi na tak postawione pytania przyniosły nie prace literaturoznawców, lecz prace językoznawców, przede wszystkim wspomniane już znakomite studia T. Skubalanki, M. Nowotnej-Szybistowej, E. Jędrzejko (poprzedzone wszakże przez pionierskie prace A. Okopień-Sławińskiej z zakresu lingwistyki wypowiedzi). Uwzględniając ich ustalenia, warto wskazać kilka obszarów, w których wypowiedzeniowa problematyka modalności może być punktem wyjścia dla literaturoznawstwa, tzn. dla tych jego obszarów, w których można by ją przeformułować na problemy historii literatury.

1. Pierwszy taki obszar stanowi oczywiście modalność jako element stylu pisarza. Kategorie modalne – niezależnie od poziomu komunikacji – są bowiem charakterystycznymi elementami przedstawiania rzeczywistości w tekście z perspektywy mówiącego podmiotu. Dotyczy to zarówno bohaterów, jak i narratora w prozie oraz podmiotu lirycznego w poezji. Modalność jest bowiem

²⁸ E. Jędrzejko łączy typy modalności w tekście z postawami człowieka wobec świata, wśród których wyróżnia postawy: wolitywną, postulatynno-deontyczną, intelektualno-oceniającą oraz emocjonalno-wartościującą, tejsze, op. cit., s. 137.

szczególnie nacechowana we wszystkich wypowiedziach pierwszoosobowych, na przykład autobiograficznych i odpowiadających im gatunkach narracyjnych czy typach dyskursów, takich jak: komentarze, wyznania, sprawozdania, listy, wspomnienia, zapisy diarystyczne etc. Formy modalne przynoszą niestematyzowane informacje o podmiocie mówiącym, pozwalając literaturoznawcy na precyzyjne posługiwanie się kategorią "postawy autora" danej wypowiedzi wobec rzeczywistości i wobec cudzych wypowiedzi. W ten sposób opis modalności narracji wykorzystuje w swoich pracach Roger Fowler, ostatnio w książce poświęconej językowi Orwella²⁹. Modalność, zdaniem Fowlera, jest w prozie tego pisarza konstytutywnym elementem "osobistego głosu" pisarza i pozwala odkryć w poetyce jego narracji specyficzną dla Orwella postawę "pewności" (*authority*) ugruntowaną w jego systemie wartości. Inaczej mówiąc, sposób posługiwania się kategoriami modalnymi okazuje się w tym wypadku informacją o ukrytej aksjologii pisarza. Kategorie modalne należą zarówno do powierzchniowych elementów każdego tekstu, jak i mogą być wyjątkowo nacechowanymi elementami wypowiedzi podmiotu. Analizując słynne opowiadanie Orwella pt. *Zabicie słonia*, Fowler pokazuje na przykład szczególną rolę trybu warunkowego jako semantycznego filtru w narracji pisarza, poprzez który konfrontuje on konflikt dwóch światów: brytyjskiego policjanta i hinduskiego tłumu. Nie są to, rzecz jasna, wszystkie modalizatory w tekście, niemniej jednak wszystkie one stają się interesujące dla badacza literatury dopiero wówczas, gdy można w nich dostrzec wykładniki niewidocznych na pierwszy rzut oka przekonań światopoglądowych, ukrytych sensów, czy szczególnej gry znaczeń lub realizowanych w sposobie wypowiedzi wartości itd.

2. Drugim obszarem, w którym kategorie modalne pełnią kluczową funkcję, są relacje interpersonalne w tekstach literackich, ponieważ wszelkie wypowiedzi postaci o postaciach oraz narratora o postaciach realizowane są zawsze poprzez wybór określonych modalności. Parafrazując tytuł znanego studium A. Okopień-Sławińskiej można by powiedzieć, że opis tych relacji może przynieść odpowiedź na pytanie: "jak formy modalne grają w teatrze mowy"³⁰. Modalności – podobnie jak zaimki osobowe – nie tylko informują o sposobie prezentacji świata z perspektywy podmiotu mówiącego, ale mogą też pełnić funkcje semantyczne sprzeczne z ich funkcjami gramatycznymi. Pytania mogą być rozkazami, rozkazy – pytaniami, tryb przypuszczający – zamaskowaną formą

²⁹ R. Fowler, *The Language of George Orwell*, London 1995; por. tegoż, *Language in the News. Discourse and Ideology in the Press*, London 1991.

³⁰ A. Okopień-Sławińska, *Semantyka wypowiedzi poetyckiej*, op., cit. s. 73-99.

wypowiadania pewności, pewność – ukrytym wątpliwym, a bezpośredniość ekspresji – rutynową konwencją³¹.

3. Istnienie trzeciego obszaru modalności jako przedmiotu badań literackich nie jest nam dane wprost i zależy wyłącznie od możliwości znalezienia odpowiedników dla językowych kategorii modalnych w obszarze, który roboczo nazywam – z braku lepszego określenia – "modalnościami kultury". Na odrębność tego obszaru wskazywała już A. Okopień-Sławińska pisząc:

Modalność rozumiana jako semantyczny współczynnik aktu nadawczo-odbiorczego, a zatem komponent pragmatyczny, różni się od modalności jako kategorii gramatyczno-leksykalnej opisywanej w podręcznikach językoznawstwa, wymaga też innych sposobów analizy i interpretacji.³²

Zdaniem badaczki to właśnie modalność tworzy wypowiedź, ale równocześnie znaczenie pragmatyczne - którego komponentami są różne modalności, "nieodłączne od wypowiedzi" – jest jednak "nieobecne w języku"³³. Obok modalności lingwistycznych, które wpisane są w konstrukcje języka, istnieją także modalności wynikające z pragmatycznych, komunikacyjnych kontekstów każdej wypowiedzi. Podstawowe modalności językowe (pewność, wolę, konieczność, pozwolenie) oraz wszystkie inne można by więc traktować nie tylko jako wyznaczniki językowych postaw podmiotów mówiących w utworach literackich, ale jako szerszy od nich i warunkujący ich istnienie zbiór postaw czy ram mentalnych charakterystyczny dla historycznych faz kultury i ich społecznych uwarunkowań – na przykład dla okresów historycznych, epok, wydarzeń, szkół filozoficznych, idei i środowisk politycznych, szkół literackich, prądów czy kierunków artystycznych³⁴. Modalności są faktami kultury w tym sensie, że tworzą w niej gęsty - choć zazwyczaj niewidoczny - system emocji, postaw i wartości, sterujący przekonaniami i wypowiedziami w bardzo różnych polach aktywności człowieka. Skoro istnieją prace nt. historii strachu czy nudy w kulturze europejskiej, czemu

³¹ Okopień-Sławińska analizuje te "gry" jako przykłady różnych "intencji nadawczych", czyli jako wymagające eksplikacji komponenty znaczenia pragmatycznego danej wypowiedzi. Zob. *Semantyka wypowiedzi poetyckiej*, op. cit., s. 44-45. Włączam je do zjawisk modalności wypowiedzi.

³² *O postaciach znaczenia wypowiedzi w: Semantyka wypowiedzi poetyckiej*, op. cit., s. 51. Autorka dodaje: "Wszystkie czynione przeze mnie [także przeze mnie – W.B.] opisy znaczeń pragmatycznych są wyjaśnieniami w języku potocznym, nie poddanymi ujednoliconym prawidłom terminologicznym, czego nie można, oczywiście uznać za stan zadawalający".

³³ Ibidem, s. 42-45.

³⁴ Rozszerzam tu tezę Okopień-Sławińskiej, według której pełne rozpoznanie znaczenia pragmatycznego wypowiedzi nie jest możliwe bez analizy "implikowanych ram modalnych", a zatem bez uwzględnienia niestematyzowanej w samej wypowiedzi "sytuacji mówienia", czyli – dopowiadam – komponentów historii kultury, zob. *Semantyka wypowiedzi poetyckiej*, op. cit., s. 45.

nie wyobrazić sobie prac nt. modalności jako form kulturowych?³⁵. Zachowując odrębność semiotyczną i funkcjonalną, sztuka i literatura uczestniczą w tworzeniu tych form, posługując się tymi samymi lub odmiennymi modalnościami, np. tworząc nowe i przewartościowując modalności istniejące. Modalności kultury nie są jednak autonomiczne, nie istnieją same dla siebie, związane są bowiem ze zmiennymi historycznie faktami i zjawiskami cywilizacji czy nawet bieżącego życia. Na przykład modalna kategoria "pewności" dotyczyła zupełnie innych spraw w epoce Średniowiecza i Oświecenia, a innych w XX w., to samo można powiedzieć o "prawdopodobieństwie" i wszystkich pozostałych modalnościach i ich odmianach. Rzecz jasna, modalności i modalizatorów w danej kulturze jest znacznie więcej niż trybów modalnych w systemie języka³⁶. Każda kultura nie tylko wytwarza własne modalności, które odkrywamy dopiero dzięki badaniom komparatystycznym, ale też inaczej modalizuje zarówno wypowiedzi językowe, jak i wszelkie teksty zachowań. Opisanie ich realizacji i wzajemnych determinacji wymaga od historyków literatury nowych założeń metodologicznych i badań źródłowych.

Przykładowo można by sformułować jeden z problemów takich badań w sposób następujący: jakie były źródła, obszary i formy przejawiania się pewności w piśmiennictwie polskim w latach międzywojennych, a jakie w latach pięćdziesiątych? Jakie typy modalności występowały w literaturze i w piśmiennictwie tych okresów, z jakimi tematami i gatunkami wypowiedzi były powiązane. Szkicuję tu zaledwie cień zarysu tej problematyki, bo jeśli ją podjąć, to otworzy ona przed literaturoznawstwem wiele niespodziewanych możliwości i zapewne także odkryć³⁷.

Jednym z najbardziej kontrowersyjnych problemów z modalnością są tzw. wypowiedzi emocjonalne oraz uczucia osobiste, które większość językoznawców wyklucza z obszaru zjawisk modalnych systemu językowego. Jednak dla historyka literatury komunikowanie emocji i uczuć osobistych należy do nieformalnych modalizatorów i modalności tekstowych, jak również kulturowych. W sensie pozytywnym mogą do nich należeć np.: radość, zachwyt, zadowolenie,

³⁵ Np. E. Sapir twierdzi, że nawet oddychanie może być regulowane przez wzorce kulturowe i może stanowić składnik społecznego behawioru, który "nie musi być dostępny potocznej obserwacji", *Kultura, język, osobowość*, przeł. B. Stanosz, R. Zimand, wstęp A. Wierzbicka, Warszawa 1978, s. 153.

³⁶ Np. B.L. Whorf opisując język hopi stwierdził, że można w nim wyodrębnić więcej systemowych modalności niż w językach indoeuropejskich, np. wyodrębnił modalność oznajmującą, przytaczającą, powstrzymującą, potencjalną, nierozstrzygującą, doradczą, przyzwalającą, koniecznościową oraz modalność nieskuteczności. *Język myśl, rzeczywistość*, przeł. T. Hołówka, Warszawa 1982, s. 173.

³⁷ Obecność kategorii modalnych "wykracza daleko poza teksty i nawet poza literaturę w ogóle jako fenomen przekazu słownego i może być zauważona, wydaje się, także w różnych innych przejawach naszej cywilizacji i kultury współczesnej, jak plastyka (przedmiot przedstawiony jako istniejący i zarazem nieistniejący), kino (liczne postacie antybohatera, postaci niepewnej swej tożsamości, niezdecydowanej w sensie dosłownym lub figuratywnym itd.)", Nowotna, op. cit., s. A.

zaskoczenie, zdumienie, podziw, miłość (np. ojczyzny). W sensie negatywnym: niezadowolenie, rozczarowanie, irytacja, niepokój, smutek, żal, rozpacz, złość, oburzenie, pogarda, gniew, nienawiść³⁸. To, że uczucia tego typu wyrażane są w tekstach literackich i że bywają obiektami interpretacji pojedynczych utworów jest oczywiste, nie traktujemy ich jednak jako modalizatorów charakterystycznych dla wypowiedzi w poszczególnych jednostkach procesu historycznoliterackiego. A przecież uczucia te traktowane nie jako krótkotrwałe czy chimeryczne emocje poszczególnych osób, lecz jako powtarzalne i – co ważniejsze – skonwencjonalizowane modalizatory wypowiedzi, stanowią jeden z ważnych antropologicznych wyznaczników kultury w ogóle – kształtującej a zarazem kształtowanej (!) przez kulturę literacką. Przykładami takich modalności, których źródłem były konkretne wydarzenia historyczne i które w sposób wyrazisty określiły charakter literatury i innych rodzajów piśmiennictwa mogą być np. wszelkie odmiany "żałów", "trenów", "jeremiad" etc. w piśmiennictwie polskim po upadku I Rzeczypospolitej w 1795 r. i – dla porównania – po IV rozbiórce (II Rzeczypospolitej) w 1939 r.; oraz – dla kontrastu – wszelkie werbalne formy ekspresji radości czy entuzjazmu w literaturze polskiej po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. i – również dla porównania – modalności w piśmiennictwie polskim po zakończeniu II wojny światowej w 1945 roku. Pytania, które może sformułować historyk literatury, dotyczyłyby nie tylko typów modalności kulturowych w analogicznych sytuacjach historycznych, ale przede wszystkim różnych realizacji gatunkowych i tematycznych będących wykładnikami tych samych lub kontrastowych modalności. Z drugiej strony modalności ważnych tekstów kultury mają wpływ na modalność ideologii czy mentalność wpisaną w programy partii politycznych. Interesującym przykładem mogą być pieśni, które w różnych okresach pełniły funkcję hymnu narodowego, ale faktycznie były hymnami organizacyjnymi poszczególnych partii. I tak w 1918 r. do roli hymnu narodowego m.in. aspirowały „Hymn do Boga”, będący ulubioną pieśnią endecji, „Rota” będąca pieśnią partii chłopskich, „My, Pierwsza Brygada” będąca pieśnią organizacyjną Legionów Piłsudskiego - a każda z nich miała zupełnie inną modalność. Przykładowo: modalność „Roty” to mobilizacja do obrony przeciw wrogowi etniczemu (Niemcy), modalność „Pierwszej Brygady” to gorączka garstki żołnierzy skierowana przeciw pozostałym Polakom. Wybór przez pierwszy sejm II Rzeczypospolitej „Mazurka Dąbrowskiego” jako hymnu narodowego był także wyborem określonej modalności - i odrzuceniem pozostałych.

³⁸ Zob. *Uczucia w języku i w tekście*, red. I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wrocław 2000.

Rozszerzając tę perspektywę można na przykład projektować badania nad modalnościami piśmiennictwa przed i porozbiorowego, piśmiennictwa emigracji po 1945 r., okresu stalinowskiego i okresów późniejszych. Można też poszukiwać determinant konkretnych modalności w endogennych czynnikach procesów historycznoliterackich, takich jak założenia ideowe poszczególnych prądów, estetyk, szkół czy grup literackich. Dość porównać w dłuższych odcinkach procesu historycznoliterackiego tytuły/tematy utworów literackich i dzieł sztuki (np. malarstwa), które są nazwaniami takich modalności, jak np. strach, krzyk, lęk, oczekiwanie, pożegnanie, wątpienie, żal, niepewność, by dostrzec charakterystyczne różnice pomiędzy poszczególnymi epokami oraz ich nurtami czy fazami. Można by na przykład w tym celu porównać odmienne modalności różnych faz polskiego modernizmu, np. młodopolskiej (z jej odmianami pejzaży duszy, *Gemütszustand*, *Stimmung*, wszelkiej nastrojowości), awangardowej (z jej ekspresją zachwyty dla cywilizacji) czy postsocrealistycznej (z jej ironią, niedomówieniami etc.)³⁹.

W przekładach międzykulturowych i międzyjęzykowych modalność jest elementarnym warunkiem porozumienia, zanim w ogóle jakiegokolwiek treści porozumienia zostaną sformułowane czy rozpoznane: najpierw rozpoznajemy ich modalność, a dopiero później komunikowane informacje. W swej wczesnej pracy nt. filozofii języka Michaił Bachtin, co prawda nie posługując się kategorią modalności, pisał: "w rzeczywistości nigdy nie słyszymy słowa, lecz słyszymy prawdę lub kłamstwo, dobre lub złe, ważne lub nieważne, przyjemne lub nieprzyjemne itd."⁴⁰. W takich wypadkach modalność staje się ważniejsza od informacji, a niekiedy nawet skutecznie wypiera rzeczywiste informacje z komunikatów. Jest to sytuacja bardzo często związana z odbiorem literatury czy sztuki. W opiniach typu "nie mogę czytać tych okropnych jęków" albo "to nie jest literatura, to są jakieś wrzaski i kwestionowanie wszystkiego, co ludzkie" informacje tekstowe zostały zredukowane do hipotetycznych modalności, które odbiorca przypisał utworowi lub jego autorowi. Dekonstruując polemiki polityczne, ideowe, artystyczne czy literackie można w nich niejednokrotnie odsłonić nie wymianę rzeczywistych argumentów, lecz konfrontację modalności czy nawet retorykę stosowanych technik modalnych. Niewątpliwie rekonstrukcja modalności kultury i funkcjonujących w niej rozmaitych modalizatorów

³⁹ Ta niejasna w tym miejscu periodyzacja odsyła do mojej propozycji sformułowanej w artykule pt. *Modernizm w literaturze polskiej XX wieku*, "Teksty Drugie" 2002 nr 4.

⁴⁰ V.N. Wołoszynow *Marksizm i filozofia języka. Osnovnyje problemy socjologiczeskowo metoda w naukie o jazyki* (Leningrad 1930), cyt. za: Mouton, The Hague-Paris, 1972, s. 71.

umożliwiłaby odkrycie kontekstów, dzięki którym historyk literatury, badając językowe struktury modalne w konkretnych tekstach literackich, mógłby przejść od opisów lingwistycznych do zjawisk z zakresu historii kultury, do historii mentalności (i *vice versa*) – nie rezygnując z językowej swoistości przedmiotu i narzędzi literaturoznawstwa.

Jeśli więc w pierwszym ze wskazanych obszarów modalność jest instrumentem wypowiedzenia sensów zamierzonych przez autora, to w drugim jest zbiorem sensów będących wynikiem rekonstrukcji historycznej. Jeśli w pierwszym obszarze charakterystyka modalności jest wstępem do opisu semantyki wypowiedzi, to w drugim charakterystyka modalności oznacza wykroczenie poza tekst. Jest wówczas próbą przetłumaczenia językowych kategorii tekstu na mechanizmy modalności konkretnej kultury rekonstruowanej przez historyka z całego uniwersum źródeł, zwłaszcza źródeł językowych.

4. Rzeczywisty problem literaturoznawczy w badaniu modalności zaczyna się jednak w momencie, gdy przedmiotem analiz jest nie modalność podmiotu wypowiedzi wewnątrztekstowej (czyli np. bohatera lub narratora), lecz modalność całego utworu, a zatem modalność, którą trzeba by przyporządkować takiej pozaempirycznej, czysto funkcjonalnej kategorii, jak autor rozumiany jako podmiot całego utworu ("podmiot czynności twórczych" w terminologii Sławińskiego). Kwestia ta jest miejscem zasadniczej różnicy pomiędzy perspektywą poetyki i językoznawstwa, w którym modalność traktowana jako składnik tzw. intencji pisarza jest przypisywana tekstom literackim jako "globalna modalność utworu"⁴¹. Wbrew temu stanowisku twierdzą, że intencja i modalność to dwa zupełnie różne zagadnienia, choć ich precyzyjne rozróżnienie może być niekiedy skomplikowanym problemem badawczym. Intencja autora jest albo kategorią pozatekstową, np. zrekonstruowaną z wypowiedzi autora, albo hipotezą interpretacyjną będącą konsekwencją analizy komponentów "znaczenia pragmatycznego" (w terminologii Okopień-Sławińskiej). Modalność w sensie lingwistycznym jest natomiast kategorią tekstu i należy do empirycznych elementów jego poetyki. Z kolei sformułowanie "globalna modalność utworu" w perspektywie poetyki jest określeniem powstałym chyba na wzór tzw. "globalnego sensu utworu" i z personifikacji "podmiotu czynności twórczych" w utworze oraz z przeniesienia kategorii modalności z aktu wypowiedzenia podmiotu w sferę uogólnionych sensów tekstu. Z perspektywy poetyki jest w tym podwójna sprzeczność. Po pierwsze, charakterystyka modalności językowej opiera się na założeniu istnienia empirycznego podmiotu wypowiedzi. Posługując się terminologią Austina, można by powiedzieć: do warunków fortunności analizy modalności w języku i w wypowiedzi należy obecność podmiotu mówiącego. Modalność to w tej

⁴¹ E. Jędrzejko, op. cit., s. 139.

perspektywie nic bowiem innego, jak funktor istnienia podmiotu (za to właśnie Austina krytykował Derrida, tropiąc w aktach mowy dowody "metafizyki obecności")⁴². Po drugie, opisywana w kategoriach lingwistycznych modalność poszczególnych zdań, staje się problematyczna jako modalność tekstu (literackiego), gdzie może oznaczać k o n w e n c j ę gatunkową lub być interpretacją semantyki, ale nie sumą lub iloczynem logicznym modalności niższych poziomów wypowiedzi. Innymi słowy, mówimy o modalnościach językowych w utworze (na poziomie wypowiedzi), nie możemy jednak w tych samych kategoriach mówić o modalności całego utworu⁴³. Nie możemy, choć faktycznie stale to robimy. Jest to piąta z zapowiadanych kwestii, którą muszę przedstawić najpierw, zanim powrócę do czwartej.

5. Piątym obszarem, w którym kategorie modalne powinny być interesujące w badaniu literatury, jest jej recepcja. Na ten właśnie obszar zwracał przed laty uwagę historykom literatury Sławiński⁴⁴. Kategorie modalne są bowiem standardowymi formułami interpretacyjnymi krytyków i historyków literatury. Nie wynikają dziś bynajmniej z niewiedzy o nietożsamości autora utworu z podmiotami wypowiadającymi się w dziele. Kategorie te są charakterystycznymi konwencjami interpretacyjnymi i konwersacyjnymi, które – przyporządkowując tekstowi lub autorowi określone modalności – nieuchronnie personifikują komunikację literacką. Co ciekawsze, dzieje się to także wtedy, gdy interpretator deklaruje, że między dziełem a autorem nie ma żadnego związku, że to sam tekst przemawia do nas swoimi własnymi dyskursami i głosami, z których żaden nie jest głosem rzeczywistego autora. Zdania, które odnaleźć można niemal w każdej rozprawie literaturoznawczej, a mianowicie "pisarz wskazuje", "utwór jest wielkim oskarżeniem", "autor sugeruje", "pisarz zachwyca się", "ten utwór to konieczność pisarza", "pisarz chce za wszelką cenę ocalić swego bohatera", "autor próbuje nas przekonać", "pisarz wymaga od czytelnika", "ton własny pisarza", "poeta nie ufa" etc. są przecież ramami modalnymi przypisanymi tekstom lub ich autorskim podmiotom. O czym zatem świadczy istnienie w języku "znawców" – jak badaczy literatury nazwał Sławiński⁴⁵ – kategorii modalnych i formuł modalizujących teksty literackie, skoro równocześnie "znawcy" ci są świadomi niemożności utożsamienia podmiotu utworu z autorem empirycznym?

⁴² J. Derrida, *Sygnatura, zdarzenie, kontekst*, w: *Pismo filozofii*, przeł. B. Banasiak, Kraków 1993, s. 279.

⁴³ Okopień-Sławińska posługuje się, co prawda, sformułowaniem "całkowite znaczenie wypowiedzi", ale jest ono zbiorczą nazwą czterech wyróżnionych przez badaczkę postaci znaczenia wypowiedzi: strukturalnego, referencyjnego, pragmatycznego, metajęzykowego, *Semantyka wypowiedzi poetyckiej*, op. cit., s. 54.

⁴⁴ J. Sławiński, *Uwagi o interpretacji...*, op. cit.

⁴⁵ J. Sławiński, *Pisma Wybrane*, t. IV, s. 116-136.

Po pierwsze, modalizowanie tekstów świadczy o tym, że w naszej kulturze (artystycznej i intelektualnej) teksty – wbrew różnym deklaracjom teoretycznym – postrzegane są jako komunikaty, poprzez które wypowiada się ich podmiot sprawczy. Inaczej mówiąc, normą w tej kulturze jest personalność tekstu. Nie jest to norma niezmienna, albowiem wyznaczniki personalnego traktowania wypowiedzi, którymi są sposoby modalizacji, w odbiorze podlegają historycznym i kontekstowym determinantom i zmianom. Modalizacja tekstów, jakiej dokonujemy podczas ich lektury, jest też sygnałem granicy – tu nie mam odpowiednio precyzyjnych terminów – pomiędzy utworami i "przedmiotami" (co oznacza, że niektóre teksty można by traktować jak przedmioty)⁴⁶. Granica ta bardziej wyrazista jest w historii sztuki, która zajmuje się zarówno dziełami rozpatrywanymi w kategoriach ekspresji artysty, a niekiedy nawet dziełami identyfikowanymi fizycznie z autorem (np. w rozmaitych odmianach *body art*), jak i najdosłowniej rozumianymi przedmiotami artystycznymi, których nikt nie interpretuje w kategoriach modalnych. Przykładem może być rzemiosło artystyczne. W literaturze granica pomiędzy dziełem a przedmiotem jest bardziej problematyczna. Do utworów, dzieł, tekstów zaliczyłbym te wszystkie wypowiedzi, które mają rozpoznawalne, choć nie zawsze oczywiste, modalności. Do przedmiotów – takie sekwencje informacji (ale nie teksty jako wypowiedzi), które są pozbawione modalności, a zatem personalności. Rozkład jazdy pociągów, instrukcja obsługi żelazka, informacja o składzie musztardy w słoiku etc. mają swoje funkcje pragmatyczne, nie mają jednak żadnych modalności, albowiem nie możemy im przypisać zaimka osobowego w jakiejś ramie modalnej (dlatego w reklamie używa się dziś coraz częściej wizerunków osób!). Literatura natomiast potrafi modalizować takie werbalne przedmioty zamieniając je w teksty.

Po drugie, skala i formy modalizacji utworów w recepcji literackiej są elementem ogólnej gry komunikacyjnej w każdym okresie historycznym, w której biorą udział wszystkie wypowiedzi – także pozaliterackie. Modalizacja – sparafrazuje tu znaną kategorię – jest tu jakby "aprioryczną formą" recepcji utworu. Niezależnie od naszej (najlepszej) wiedzy o komplikacji struktury tekstu i jego wewnętrznych mechanizmach, nie potrafimy sensownie mówić o tekstach w kategoriach

⁴⁶ Podobnym rozróżnieniem "tekstów" i "przedmiotów" posługuje się, jednak w innym znaczeniu niż tu proponowane, Van Dijk: "wypowiedź, z jaką mamy do czynienia w codziennych konwersacjach, w debatach parlamentarnych albo w rozmowach kwalifikacyjnych, jest zwykle rodzajem interakcji, angażującej użytkowników języka jako nadawców i odbiorców. Sprawa jest mniej oczywista przy tekstach takich, jak listy, wiadomości, podręczniki, kodeksy prawne lub artykuły naukowe (jak choćby niniejszy tekst). Wydają się one raczej p r z e d m i o t a m i, czy też produktami zachowań werbalnych, a nie formami interakcji". T.A. Van Dijk, *Badania nad dyskursem*, w: *Dyskurs jako struktura i proces*, praca zbiorowa pod red. T. Van Dijka, przeł. G. Grochowski, Warszawa 2001, s. 11. Rozróżnienie tu proponowane nie ma jednak nic wspólnego z ontologiczną odmiernością "utworów" i "przedmiotów" w koncepcji R. Ingardena.

komunikacyjnych nie personalizując ich równocześnie, czyli nie potrafimy zrezygnować z przypisania ich hipotetycznym podmiotom (autor, pisarz) zupełnie niehipotetycznych modalności.

Wracam teraz do czwartego z wymienionych wcześniej obszarów możliwego badania modalności z perspektywy historii literatury. Relacja pomiędzy utworem charakteryzowanym poprzez jego recepcję a utworem charakteryzowanym w kategoriach wewnątrztekstowych instancji nadawczych jest dramatycznie niesymetryczna⁴⁷. Badacz literatury dochodząc do poziomu podmiotu utworu zrobi tysiąc zastrzeżeń, że żadnej modalności, żadnego znaczenia, ba, nawet żadnej wiarygodnej informacji nie można przypisać takiej instancji, jaką jest podmiot całego utworu. Zgodnie z precyzyjną formułą Okopień-Sławińskiej "ja" stematyzowane w słowach "nie jest odpowiednikiem «ja» realnego autora"⁴⁸. Interpretator natomiast – umieszczając swą wypowiedź w obrębie aktów lektury, a nie w obrębie aktów analizy (to rozróżnienie jest tu wyłącznie heurystyczne) – przyporządkuje temuż podmiotowi wszelkie możliwe modalności (ich różnice, jak wspomniałem, dynamizują każdy typ polemiki). Rzecz wszakże nie w tym, że jest to wynik różnicy pomiędzy postępowaniem badawczym a krytyką literacką, lecz w tym, że w obu wypadkach przedmiotem niesprowadzalnych do siebie koncepcji tekstu jest ten sam utwór. Przypisując zatem hipotetycznemu podmiotowi utworu różne modalności, krytyk podejmuje dialog z osobnikiem, o którym badacz mówi, że nie istnieje. A często się wszak zdarza, że krytyk i badacz to jedna i ta sama osoba.

Problematyzuję tu sprawy dość dobrze znane, gromadząc w ten sposób argumenty na rzecz nadrzędnej tezy tego artykułu: problematyka modalności – choć nie określana za pomocą tego terminu – jest pod różnymi nazwami stale obecna we współczesnych praktykach i wypowiedziach metaliterackich. Otóż kategoria modalności wymusza uznanie obecności podmiotu w tekście wypowiedzi. Mówiąc inaczej: to właśnie modalność zmusza czytelników do uznania, że komunikacja literacka ma charakter personalny, to znaczy, że czytelnik szuka w tekście autora jako gwaranta ram modalnych utworu, choć równocześnie wie, że ma do czynienia z wypowiedziami instancji fikcyjnych (fingowanych).

Najbardziej jaskrawym przykładem potrzeby modalizacji "podmiotu utworu" (podmiotu czynności twórczych) jest koncepcja traktowania tekstu jako zapisu "głosu" autora. Jest ona komplementarna wobec innej koncepcji, wedle której w tekstach istnieje "podpis" autora (czy

⁴⁷ Nawiązuję tu do klasyfikacji zaproponowanej przez A. Okopień-Sławińską w artykule *Relacje osobowe w literackiej komunikacji* (1971), w: *Semantyka wypowiedzi narracyjnej*, op. cit., s. 100-116. Autorka zwraca uwagę na niesymetryczność tej relacji omawiając tzw. "paradoks twórcy", *Semantyka "ja" literackiego*, ibidem, s. 121.

⁴⁸ A. Okopień-Sławińska, *Semantyka "ja" literackiego*, w: *Semantyka wypowiedzi narracyjnej*, op. cit., s. 124.

"sygnatura" jak proponuje J. Derrida) lub – jego "śląd". Niezależnie od konceptualizacji teoretycznych obie te kategorie – "głosu" i "podpisu" – są próbami wysłowienia problemu modalności wypowiedzi literackiej. Pierwsza z tych kategorii, tzn. hipoteza "głosu" autora wpisanego w tekst występuje wymiennie z inną kategorią, o tej samej akustycznej proveniencji, tzn. z kategorią "tonu" lub z synonimiczną kategorią "rejestru". Jest poza dyskusją, że zastosowane do tekstu pisanego te akustyczne kategorie są tylko oksymoronami i metaforami⁴⁹. Jeśli jednak spróbować przetłumaczyć je na kategorie lingwistyki, to terminy "ton" i "rejestr" okażą się najbliższe właśnie kategorii modalności. M.R. Mayenowa, a później D. Ulicka rekonstruując Ingardenowską filozofię języka zwracały uwagę na miejsce, jakie zajmuje w niej koncepcja "tonu"⁵⁰. Co prawda, referowana za Ingardenem problematyka dotyczyła prostych wypowiedzi ustnych, jednak w krytyce literackiej metafory "głosu" czy "tonu" istniały już od dawna – w XX w. można je wywodzić zarówno z tradycji antycznej, jak i metafor charakterystycznych dla piśmiennictwa modernizmu. Metafora "głosu" od kilku dziesięcioleci pojawia się stale w rozmaitych rozprawach, których przedmiotem jest próba nazwania subiektywności podmiotu utworu ukrytej lub wpisanej w teksty. Inspiracją dla tych rozpraw jest zarówno filozofia (głównie Heidegger, Derrida, Deluze), jak i teoria literatury (Kristeva, Barthes). Kilka lat temu Donald Wesling i Tadeusz Sławek w książce pt. *Literary Voice* zaproponowali nawet badanie "głosu autora" jako osobną dyscyplinę literaturoznawstwa⁵¹. Nawiązując głównie do prac Heideggera i Derridy oraz różnych przykładów literackich (w tym *Pana Tadeusza*) autorzy naszkicowali filozofię głosu w literaturze, której centralną kategorią jest "podmiot mówiący". Jednak teoretycznoliterackim patronem okazuje się ostatecznie w tej książce – łatwo zgadnąć – M. Bachtin i jego teoria dialogu traktowana, nie po raz pierwszy, jako główne źródło postmodernistycznej filozofii "głosu" w tekście. Koncepcja Bachtina wymaga jednak ostrożności w przejmowaniu jej kategorii. Przede wszystkim podstawowe

⁴⁹ Por. opinię współczesnego pisarza: "Coraz częściej zauważa się [...] że literatura jest głosem. Czym głosem? [...] literatura jest głosem autonomicznym, należącym do dzieła, będącym instancją tekstu. Tutaj ukrywa się wielość, bogactwo, zagadka, których nie wydobydzie żadna modulacja i *timbre*. Wygłosić tekst ze sceny to znaczy zabić jego polifoniczność, bo głos, o jakim mówimy należy do innego porządku [...]. W pisaniu autobiograficzne jest wszystko, styl i słownictwo, rymy lub ich nieobecność, narracja i składnia. [...] Karuzela zaimków raz puszczona w ruch nie staje na zawołanie i kiedy piszę "ja", nie oznacza to nic więcej niż formę posiadającą własne końcówki, osoby i przypadki [...]. "Ja" jest kimś innym, "ja" nie istnieje poza samym aktem wypowiedzenia, patrz Benveniste tom pierwszy". (Z. Kruszyński, *Na ładach i morzach*, Warszawa 1998, s. 31-32).

⁵⁰ M.R. Mayenowa, op. cit., s. 35; D. Ulicka, *Granice literatury i pogranicza literaturoznawstwa. Fenomenologia R. Ingardena w świetle filozofii lingwistycznej*, Warszawa 1999, s. 243-283.

⁵¹ D. Wesling, T. Sławek, *Literary Voice. The Calling of Jonah*, New York 1995; por. J. Derrida, *Głos i fenomen* (1967), przeł. B. Banasiak, Warszawa 1997. Por. na ten temat monograficzny numer "New Literary History" vol. 32, Summer 2001, no 3, (*Voice and Human Experience: m.in. M. Fludernik, New Vine in Old Bottles. Voice, Focalization and New Writing*; B. Richardson, *Voice and Narration in Postmodern Drama*; M. Jahn, *The Cognitive Status of Textual Voice*).

kategorie Bachtina – takie jak "głos", "słowo", "dialog", "polifonia", "homofonia" etc. – są metaforyczne, semantycznie szerokie, często szkicowe i zawsze aksjologiczne, toteż ich przekłady na różne scjentyistyczne i filozoficzne żargony współczesności skutecznie likwidują specyfikę stylu tego wielkiego myśliciela⁵². W zachodniej recepcji Bachtina – na co już dawno zwracał uwagę J. Sławiński – z koncepcji Bachtinowskich został skutecznie wydrylowany ich rdzeń, tzn. ich radykalna podmiotowość⁵³. Najbliższym kontekstem problematyki modalności jest jednak nie teoria dialogu, lecz Bachtinowska teoria gatunków mowy. Podstawowa teza Bachtina brzmi następująco: mówimy wyłącznie przy użyciu określonych gatunków mowy⁵⁴, bez nich komunikacja byłaby niemożliwa. Dążąc do maksymalnej personalizacji wypowiedzi Bachtin podkreślał, że różne gatunki mowy mogą ujawniać różne warstwy i aspekty osobowości, że poprzez wybór gatunku mowy podmiot realizuje swoje intencje wypowiedzeniowe (zamiar i językowa wola mówiącego), że dzięki nim możliwe są osobiste stosunki w komunikacji⁵⁵. Komentując Bachtinowskie rozróżnienia Okopień-Sławińska precyzuje: "wszelka mowa realizuje się zawsze za pomocą nadrzędnych konstrukcji gatunkowych", "gatunki mowy są skonwencjonalizowanymi sposobami utekstowienia intencji" podmiotu⁵⁶. Z drugiej strony jednak, w koncepcji Bachtina gatunki mowy jakby podporządkowują sobie podmiot mówiący. Rozszerzając swoją koncepcję Bachtin twierdził, że "ton w każdej epoce rozwoju języka literatury narzucają określone gatunki mowy. Mówiący dysponuje zatem narzuconymi mu formami wypowiedzi czyli gatunkami mowy, językowa wola mówiącego urzeczywistnia się przede wszystkim w y b o r z e określonego gatunku mowy"⁵⁷. A. Okopień-Sławińska precyzuje to mniej restrykcyjnie pisząc, że niektóre skonwencjonalizowane wypowiedzi "nie mają jeszcze odpowiedników w nazwach wytworów słownych" [czyli nazwach gatunkowych]⁵⁸, choć są dobrze rozpoznawalne.

Stosunek Bachtina do problemów modalności w powyższym rozumieniu był ambiwalentny. Dla Bachtina "wypowiedź wyraża aktywną postawę osoby mówiącej wobec tej czy innej dziedziny przedmiotowej i znaczeniowej" oraz odniesienie mówiącego do innego człowieka. Gatunki mowy

⁵² Pisałem o tym przed laty w artykule *Język. Polifonia. Karnawał* (1977), przedr. w: *Polowanie na postmodernistów (w Polsce)*, Kraków 1999. Dokładnie analizuje to zagadnienie D. Ulicka, *Niektóre problemy poetyki Bachtina*, op. cit.

⁵³ J. Sławiński, *Rzut oka* referat wygłoszony podczas konferencji nt. *Intertekstualność jako problem poetyki historycznej*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa, październik 1987 (tekst niepublikowany).

⁵⁴ M. Bachtin, *Problem gatunków mowy*, w: *Estetyka twórczości słownej*, przeł. D. Ulicka, wstęp i opracowanie E. Czaplejewicz, Warszawa 1986, s. 373.

⁵⁵ Ibidem, s. 353, 372, 375.

⁵⁶ A. Okopień-Sławińska, *Teoria wypowiedzi jako podstawa komunikacyjnej teorii dzieła literackiego*, w: *Semantyka wypowiedzi narracyjnej*, op. cit., s. 246, 245.

⁵⁷ M. Bachtin, *Problem gatunków mowy*, op. cit., s. 355, 372, 375, 376.

⁵⁸ A. Okopień-Sławińska, *Semantyka wypowiedzi narracyjnej*, op. cit., s. 245.

według Bachtina "wymagają odpowiedniego tonu, tzn. do ich struktury wchodzi także określona intonacja ekspresywna"⁵⁹. Jednak opis relacji pomiędzy gatunkami mowy, intencją podmiotu a intonacją ekspresywną nie jest w koncepcji Bachtina dopracowany. W tym zakresie koncepcja Bachtina sama raczej jest problemem do interpretacji niż użytecznym narzędziem analizy tekstów literackich. Z perspektywy badań nad modalnością w tekstach literackich sprawa ta ma kluczowe znaczenie. Jest oczywiste, że modalności wypowiedzi – inaczej niż gatunki mowy – nie są narzucone uczestnikom komunikacji.

Wszystko, co do tej pory powiedziałem jest zaledwie szkicowa próba zgromadzenia argumentów na rzecz tezy, że problematyka modalności wypowiedzi jako zagadnienie kształtowania się podmiotu w aktach działalności językowej jest jednym z najbardziej intrygujących zagadnień współczesnej humanistyki. W niektórych dyscyplinach może być zagadnieniem pomocniczym, w innych – centralnym. Zagadnienie to dotyczy konsekwencji kształtowania wypowiedzi z użyciem konstrukcji językowych, za pomocą których człowiek umieszcza sam siebie wśród innych ludzi i w kulturze, dotyczy więc zarówno zagadnień najdalszych od literatury (jak w książce Quigleya), jak i bardziej obchodzących nas obszarów historii literatury (Durey), antropologii kultury, antropologii literatury (w takiej mierze, w jakiej musi ona dotyczyć zagadnień subiektywności), badań nad kulturowymi wzorcami zachowań językowych i, oczywiście, poetyki.

Wracam do teorii wypowiedzi i do najtrudniejszej w niej kwestii teoretycznej, za którą uważam pytanie: czy można określić modalność utworu rozumianą jako stosunek "podmiotu utworu" do jego treści. Teza pierwsza. W przestrzeni publicznej płynną granicę oddzielającą teksty literackie od nieliterackich wyznacza społeczny uzus oraz postawa modalna rzeczywistego autora. Jest to rozróżnienie konwencjonalne i historyczne, a nie esencjalne. Za teksty nieliterackie, w tej koncepcji, uznałbym więc takie wypowiedzi, w których podmiot utworu – na mocy umowy komunikacyjnej – jest uważany za byt tożsamy z podmiotem rzeczywistym, co oznacza, że podmiot rzeczywisty rozstrzyga o modalności swej wypowiedzi. Teksty literackie natomiast charakteryzuje niemożność określenia ich modalności, chociaż – jak dowodziłem – dopisywanie do nich modalności przez czytelników jest podstawowym sposobem ich istnienia w aktach odbioru. Teksty nieliterackie przesuwają się więc do kategorii tekstów literackich, gdy ich modalność zaczyna być traktowana jako problematyczna. I odwrotnie, teksty literackie przesuwają się do kategorii tekstów nieliterackich, gdy ich modalność jest ujednoznaczniata. Kiedy mamy do czynienia z takim przesunięciem? Oczywiście w czasie, w historii,

⁵⁹ M. Bachtin, op. cit., s.381, 399, 375

ale także w synchronii – w zróżnicowanych aktach odbioru, a nawet w stosunku autora do własnego tekstu.

Teza druga. Problem rzeczywistych modalności podmiotu utworu nie jest problemem poetyki, lecz kultury. Niemożność określenia modalności utworu rozumianego jako wypowiedź jego podmiotu jest strukturalną cechą utworu – na tym polega "teatr mowy" opisany przez A. Okopień-Sławińską. W tym sensie brak modalności całego utworu jest jej ontologicznym nierozstrzygalnikiem, który współtworzy tzw. semantyczną otwartość tekstu literackiego. Jednak nieokreśloność modalności na tym poziomie nie jest interesująca sama przez się, skoro można ją uznać za jeden z aksjomatów poetyki tekstu. Modalność staje się natomiast interesująca jako nieredukowalny element wszelkich odczytań utworu, a zatem jego historyczności. Zaryzykuję twierdzenie, że modalność jest jedną z jej najważniejszych komponentów⁶⁰.

Teza trzecia. Co jest przyczyną, że literaturoznawcy, lingwiści, filozofowie, psychologowie, antropologowie i inni "znawcy" w sposób świadomy lub nieświadomy posługują się wyobrażeniem tekstu, którego wyznacznikiem jest wypowiedź personalna obdarzona jakąś modalnością (na poziomie podmiotu utworu)? Odpowiedź, najbardziej ryzykowna w całym tym wywodzie, jest następująca. Otóż dzieje się tak, ponieważ w naszej kulturze (poczynając od antyku) teoria dzieła literackiego i wszelkich tekstów werbalnych została oparta na modelu monologu narracyjnego, którego strukturalnym elementem jest jakieś "ja" wypowiadające, czyli podmiot - jako sprawca – połączony jest aktem mowy z własną wypowiedzią. Spróbujmy jednak wyobrazić sobie sytuację, gdy modelem utworu literackiego jest tekst dramatu, czyli jedyny rodzaj literacki unieważniający pytanie o związek podmiotu całego utworu z wypowiedziami bohaterów. Wówczas nasze rozważania o tekście musiałyby być zupełnie inne, albowiem wszystkie kategorie wypowiedzi literackiej (narracja, fabuła, stylistyka, morfologia i modalność) musielibyśmy opisywać inaczej. Oczywiście, w dramacie, jak w każdym innym utworze, istnieje jego podmiot autorski (jako podmiot sprawczy lub "podmiot czynności twórczych"), niemniej jednak nikt nie stawia pytań o modalność jego wypowiedzi, gdyż dramat – jako całość – nie jest

⁶⁰ E. Jędrzejko twierdzi, że w literaturze współczesnej (tu: postmodernistycznej) modalność lingwistyczna to "nowy, oryginalny środek artystycznej kreacji" (E. Jędrzejko, op. cit., s. 152. Por. Nowotna, op. cit.) Jest to teza dokładnie odwrotna do tezy Nycza z r. 1980, który uznał ten typ "modalności" za anachronizm (zob. przyp. 4). Sądzę, że nie ma potrzeby "postmodernizacji" modalności w literaturze współczesnej. I jako środek wypowiedzi językowej, i jako konwencja tekstowa modalność wypowiedzeniowa jest w równym stopniu – choć w różnych odmianach – charakterystyczna dla wszystkich epok (literackich).

wypowiedzią narracyjną⁶¹. To właśnie powoduje, że pytanie o stosunek autora do świata przedstawionego w dramacie odślania jak ważne miejsce zajmuje problem modalności w wypowiedzi narracyjnej.⁶²

Otóż fakt, że nasza aktywność językowa ma charakter narracyjny, czyni z kategorii narracji podstawowe narzędzie służące do badań werbalnych wytworów kultury i sposobów ich użytkowania przez ludzi we wszystkich sferach komunikacji. Świadomość tego faktu stała się udziałem różnych dyscyplin współczesnej humanistyki i tym tłumaczy się popularność i coraz większa uniwersalność, interdyscyplinarność tej kategorii. We współczesnej psychologii, w której efektywnymi narzędziami międzyludzkiej komunikacji stały się kategorie literaturoznawcze, narracja traktowana jest jako podstawowy sposób rozumienia świata⁶³. Dla psychologów narracja jest kluczem do tworzonych przez człowieka obrazów świata i jego rozumienia, do interpretacji społecznych zachowań ludzi, ich tożsamości, ekspresji doświadczeń, konstruowania własnej biografii, relacji z innymi ludźmi itd.⁶⁴ Zainteresowanie podmiotowością i subiektywnością człowieka oraz kognitywistyczna koncepcja dynamicznej interakcji pomiędzy językiem, podmiotem a światem wymusza na nas pytanie o modalności używane w tych interakcjach. Z drugiej jednak strony sztuka współczesna (w tym literatura) od mniej więcej stu lat zrywa z narracyjnością jako modelem wypowiedzi artystycznej. Chwył typowo dramatycznego zawieszenia modalności był jednym z tych gestów modalnych, od których zaczęła się nowoczesność w literaturze i sztuce⁶⁵.

Chociaż artykuł ten projektuje badania nad modalnością w obszarach, które interesują literaturoznawców, to jednak problematyka modalności daleko wykracza poza zagadnienia związane z literaturą. Mówiąc w największym skrócie: modalność jest podstawowym problemem komunikacji

⁶¹ Nawiasem mówiąc, Bachtinowska koncepcja polifonii i dialogu – w której repliki bohaterów nie są podporządkowane głosowi autora – daje się pomyśleć jako model opisujący jedynie tekst dramatyczny, ale nie powieść. Podobnie aksjologiczna – i nie znajdująca uzasadnienia w literaturze XX w. – jest Bachtinowska teza o homofoniczności poezji.

⁶² Wymownym przykładem istotności tej kwestii może być opinia Z. Herberta; „Jedną z istotnych przyczyn trudności zrozumienia Hamleta jest nieokreślony stosunek samego Szekspira do tej postaci. Wydaje się również, że autor nie potrafił wytrzymać odpowiedniego dystansu, nie potrafił być obiektywnym kronikarzem losów bohatera. Raz po raz dochodzi do niebezpiecznych związków, podejrzanych konszachcowań pomiędzy Hamletem-księciem a Hamletem-Szekspirem”, cyt za: Z. Herbert, H. Elzenberg, *Korespondencja*, op.cit. s. 128.

⁶³ Zob. J. Trzebiński, *Narracyjne konstruowanie rzeczywistości*, w: *Narracja jako sposób rozumienia świata*, op. cit., s. 17-42.

⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁵ Najbardziej "wizualnym" przykładem może tu być *Fontanna R. Mutta* (M. Duchamp) wystawiona w Nowym Jorku w 1916 r.

międzyludzkiej wszędzie tam, gdzie w grę wchodzi komunikacja za pomocą wypowiedzi werbalnych. Z jednej strony badania nad rolą modalnością w kulturze mogą otworzyć nowe obszary badań historycznych – we wszystkich dyscyplinach, w których obiektem badań są historyczne formy, funkcje i skutki wypowiedzi. W tej perspektywie badania nad modalnością wpisują się w hermeneutyczny projekt analizy językowych "horyzontów" rozumienia doświadczeń historycznych, o których – w innej terminologii – pisał Gadamer⁶⁶. Z drugiej strony badania te mogą mieć trudne do przecenienia znaczenie praktyczne, szczególnie w dwóch dziedzinach. Pierwszą dziedzinę tworzą wszystkie kwestie związane z poznawaniem różnic pomiędzy różnymi kulturami, formacjami historycznymi, systemami komunikacji, ekspresji, obyczajowości etc. Wszędzie tam, gdzie w grę wchodzi zagadnienie wyjaśniania kulturowych przyczyn nieporozumień jako warunek rozumienia odmienności tych kultur, a w dalszej perspektywie problem dialogu czyli różnych form mediacji i przekładów między kulturami (także lingwistycznych, literackich, etc.) problematyka modalności zajmować powinna centralne miejsce. Modalność jest bowiem jednym z elementarnych wyznaczników antropologicznego wymiaru kultury – tego, z którym mamy do czynienia poprzez język, teksty i wszelkiego typu wypowiedzi. Kwestie te nie powinny być metodologicznymi (i hermetycznymi) problemami tylko lingwistów, literaturoznawców, translatologów czy historyków, lecz powinny także stać się praktycznym przedmiotem profesjonalnych szkoleń dyplomatów, biznesmenów, urzędników etc., słowem tych wszystkich pracowników, którzy w swojej aktywności zawodowej stykają się z innymi systemami znaczeń niż te, które są swoiste np. dla kultury ich kraju, regionu, kontynentu, środowiska czy nawet zawodu. Wiedza o charakterystycznych modalnościach tych kultur, o sposobach ich wyrażania, o zasadniczych różnicach pomiędzy modalnościami różnych cywilizacji może służyć lepszemu rozumieniu Innych – w każdym znaczeniu tej kategorii.

Druga dziedzina praktycznego znaczenia modalności to obszar zagadnień prawnych, do których należy orzecznictwo na temat wypowiedzi werbalnych lub intencji przypisywanych różnym formom komunikacji pozawerbalnej, takich jak np. obrazy, fotografie, dzieła sztuki etc. Współczesne sądownictwo coraz częściej zajmuje się ustalaniem, czy dana wypowiedź (zdjęcie/obraz) narusza dobra osobiste innych osób; jakie były intencje podmiotów wypowiedzi; co znaczą poszczególne sformułowania etc. Cała ta sfera orzecznictwa oparta jest na potocznej wiedzy o języku, jaką mają prawnicy – sędziowie, prokuratorzy, adwokaci i procesujące się strony. Mówiąc "potoczność"

⁶⁶ Zob. H.-G. Gadamer, *Język jako horyzont ontologii hermeneutycznej w: Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej* (1975), przeł. B. Baran, Kraków 1993.

posługuję się tu eufemizmem, ponieważ "potoczność" kamufluje oczywisty dla specjalistów fakt, że orzecznictwo w tego typu sprawach nie jest oparte na jakiegokolwiek wiedzy z zakresu nowoczesnej lingwistyki, teorii wypowiedzi czy komunikacji. Rozszerzenie badań nad modalnością także i na tę sferę mogłoby, w dalszej perspektywie, doprowadzić do ustaleń o wielkim znaczeniu dla tak centralnej dla życia publicznego kwestii jak wiedza o różnych składnikach znaczenia wypowiedzi w naszym życiu.

Parafrazując tytuł znanej książki Lakoffa i Johnsona można by powiedzieć, że nie tylko metafory grają wielką rolę w naszym życiu⁶⁷, lecz także, a może nawet przede wszystkim – modalności.

⁶⁷ Zob. G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu* (1980), przeł. T.P. Krzeszowski, Warszawa 1988.